

Nr 22(95)/93

3—9 czerwca

2000 zł

BEZ KONKURENCJI

Rozmowa z Piotrem Witoszkiem, introligatorem

Jak się zostaje introligatorem?

W moim wypadku były to tradycje rodzinne. Można też przyczyć się w warsztacie introligatorskim. Wystarczy polubić zawód i pracować w tej branży.

Jakie są pana tradycje rodzinne?

Ojciec był introligatorem. Po wojnie pracował w Czechosłowacji, później w spółdzielni w Cieszynie. W 1958 roku otworzył własny warsztat. Dobrze wystartował ale nie było to mile widziane w Cieszynie. Wtedy przeniósł się do Raciborza. Było to w latach sześćdziesiątych. Wtedy na ziemiach odzyskanych łatwiej było się utrzymać prywatnemu rzemieślnikowi, choć przepisy były wszędzie jednakowe. W Raciborzu nie było introligatora, więc ojca szanowano i traktowano po ludzku. Sam w Raciborzu pracowałem u ojca 13 lat.

Czy jest to trudny zawód? Ile się trzeba uczyć?

Chyba nie jest trudny. Tak jak w każdym zawodzie, aby być dobrym fachowcem, potrzeba trochę czasu. Patrząc na siebie i oceniając swoje umiejętności, to nauka trwa kilka lat. Jeszcze kiedy ojciec miał warsztat w Cieszynie często mu pomagałem. Podpatrywałem wtedy czeladników. Później rozpocząłem pracę w tym warsztacie. Minimum to pięć lat pracy, by opanować ten zawód wymagający wielu umiejętności.

Jaka jest gama tych umiejętności?

Są to proste prace jak wykonywanie zeszytów, notesów, ale jest też naprawa starych ksiąg, kiedy od rozebrania książki np. z XVII w. poprzez dobranie odpowiedniego papieru, by połączyć kartki, pokleić, aż do oprawy, wymagana jest znajomość starych technik introligatorskich. Prostsze są egzemplarze poczynając od XIX w. w których stosowane są techniki zbliżone do obecnych. Ponadto stale przy pracy trzeba myśleć i doskonalić własne umiejętności.

Jak wiele naprawia pan takich starych ksiąg?

Dawniej więcej się ich naprawiało. W tej chwili, jeżeli ktoś decyduje się oprawić starą książkę to musi liczyć się z wysokimi kosztami. Zwykle naprawia się cenne egzemplarze.

Co jest najważniejsze przy oprawianiu starej książki?

Wszystko polega na tym, by jak najmniej w oprawie takiej książki zmienić. Okładka, napisy, tłoczenia powinny zostać oryginalne. Wymaga to czasu — średnio jeden dzień pracy plus materiał. Standardowe oprawy są dużo tańsze i oscylują w granicach 50 tys. zł.

Co najczęściej obecnie się oprawia?

Roczniki czasopism. Dawniej dużo zleceń dawały biblioteki, urzędy, szkoły. Praktycznie nie ma obecnie zbyt dużego zainteresowania oprawianiem dokumentów, książek. Dobrą koniunkturę mam jedynie na przełomie roku, kiedy ludzie przynoszą roczniki czasopism, a urzędy dokumenty. Oprawiam także dla szkół dzienniki lekcyjne i jest parę takich szkół, które korzystają z moich usług regularnie. W pozostałym okresie to są albumy, prace dyplomowe i inne drobne zlecenia. W tej chwili zastanawiam się jak oprócz usług, wykonywać rzeczy gotowe.

(dokończenie na str. 2)



Jubileusz „Śląska” w ustronjskim amfiteatrze.

Fot. W. Suchta

KOMUNIE I KONFIRMACJE

23 maja ustronjska parafia Ewangelicko-Augsburska oficjalnie przyjęła do społeczności wiernych 84 młodych wyznawców. W uroczystym nabożeństwie, które rozpoczęło się o godzinie 9, uczestniczyła młodzież z centralnej ustronjskiej parafii i z trzech jej filiałów: Bładnic, Ustronia-Polany i Dobki, a także ksiądz proboszcz dr Henryk Czembor, ksiądz proboszcz pomocniczy z Ustronia-Polany — Piotr Wawry, wikariusz bładnicki — Adrian Korczago oraz katecheci: Urszula Śliwka i Jan Cieślak, a ponadto trzy chóry: z Ustronia, Polany i Bładnic.

Osiemdziesiąt dwie osoby publicznie wyznały wiarę potwierdzając przymierze, które Bóg zawarł z człowiekiem w czasie chrztu świętego. Dwie osoby dokonały tego o godzinie 8, ponieważ przeszkodą do złożenia ślubowań Bogu i Kościołowi

(dokończenie na str. 4)

STANOWISKA OPINIE

Trwa dyskusja o regionalizacji kraju. Ostatnio z prośbą o zajęcie stanowiska przez poszczególne samorządy miejskie i gminne wystąpił Sejmik Samorządowy województwa bielskiego. Przypominamy, że ustronjscy radni po dyskusji nie zajęli stanowiska w tej sprawie. Pisaliśmy o tym w GU 18/93. Postanowiliśmy sprawdzić jak wypowiedziały się rady miast i gmin sąsiadujących z Ustroniem.

Podobnie jak w naszym

mieście, w tej sprawie nie zajęli stanowiska radni Cieszyna i Dębowa. W Golezowie wyrażono opinię, w której Rada Gminy opowiada się za utrzymaniem woj. bielskiego, a w przypadku jego likwidacji, za przynależnością do woj. katowickiego. Podobnie wypowiedziano się w Skoczowie, gdzie również nie podjęto uchwały, a jedynie radni zajęli stanowisko. W Wiśle natomiast swą opinię wyraził Zarząd Miasta, a w niej mówi o możliwości pozostania Wisły w granicach woj. bielskiego, lecz w przypadku gdy ulegnie ono likwidacji, miasto może stać się częścią woj. katowickiego. (ws)



Fot. W. Suchta

BEZ KONKURENCJI

(dokończenie ze str. 1)

Byłyby to np. skórzane gotowe oprawy, których nie robi się przemysłowo.

Jak drogie jest oprawianie w skórę?

Zależy z jakiego źródła się kupuje skórę. Przeciętnie cena waha się w granicach 500 tys. zł. za metr kwadratowy, do tego dość długa i kosztowna obróbka.

Jakie gazety najczęściej są przynoszone do oprawy?

Poradniki domowe, Monitory i Dzienniki Ustaw.

Czy istnieje konkurencja w tym zawodzie?

W naszym regionie ilość warsztatów introligatorskich zmalała. Obecnie, poza moim, to chyba są tylko dwa: w Pogórze i Skoczowie. Osobiście konkurencji nie odczuwam. Jest to rzadki zawód, a poza tym wielu mam takich klientów, którzy przychodzili jeszcze do mojego ojca.

Jak pan radzi sobie z kryzysem?

Wszyscy lubią narzekać. Pracuję w tym zawodzie 25 lat i zawsze były to wzloty i upadki. Przyzwyczaiłem się do tego. Teraz faktycznie wszystkie opłaty wzrosły i zastanawiam się właśnie jak rozwiązać ten problem. Trzeba wymyślić coś, by dalej egzystować. Myślę jednak, że pracy dla mnie zawsze wystarczy.

A czy w porównaniu z innymi profesjami, jest panu łatwiej?

Wydaje się, że w rzemiośle wszędzie panuje podobna sytuacja. Trzeba umieć zorganizować sobie pracę.

Jakie najbardziej nietypowe zamówienie pan wykonywał?

W czasach gdy mieliśmy warsztat w Raciborzu, w epoce gierkowskiej, robiło się etui na odznaczenia, puchary lalki w stroju raciborskim. Stale dostawaliśmy takie zlecenia z Urzędu Miasta.

Od kiedy pracuje pan w Ustroniu?

Od 1984 roku. Jak przyszedłem tu z Raciborza, gdzie rynek był ustabilizowany, obawiałem się czy znajdę tu zlecenia. Postanowiłem jednak przenieść warsztat w miejsce zamieszkania. Z czasem zdobyłem klientów.

Jak drogie jest wyposażenie warsztatu introligatorskiego?

Maszyny są ciągle te same. Dominuje praca ręczna i proste urządzenia. Z tym, że gdyby dziś ktoś chciał wyposażać

warsztat sprawiłoby to trochę kłopotu. Jedyną radą to odkupić urządzenia z innego likwidowanego warsztatu. Jeżeli się zgromadzi podstawowe maszyny to praktycznie już nie trzeba inwestować.

Co pan sądzi o oprawie wysokonakładowych książek?

Przeważnie szybko się niszczą i często dokonuję na nich drobnych napraw. Na przykład podręcznik szkolny, stale używany po naprawie wytrzymuje kolejne trzy lata. Takie klejenie książek popularnych to przyjęty, tani sposób oprawy i my tego nie zmienimy. Są jednak także książki wydawane w oprawach ekskluzywnych, w skórze. Często są to imitacje, ze złoceniami i tłoczonymi napisami.

Z czym ma pan największe problemy?

Nie ma tych problemów co dawniej, gdy trudno było zdobyć materiały. Obecnie trzeba tylko wiedzieć gdzie się zaopatrzyć w tekturę, nici, kleje, ale nie ma problemów z nabyciem.

Jak pan widzi przyszłość swego zakładu?

Myślę, że się utrzymam i dalej będę oprawiał książki. Są to usługi, które trzeba wykonywać w takim właśnie warsztacie. Choć jest wiele urządzeń, które w biurach zastępują naszą pracę, to pozostaje masa takich usług, które wykonywać musi introligator.

Ilu jest w Polsce introligatorów?

Niewiele. Są nawet duże miasta nie mające warsztatu introligatorskiego z prawdziwego zdarzenia. Niektórzy próbują otwierać takie warsztaty lecz brak im doświadczenia. Najwięcej introligatorów na południu Polski jest w Krakowie. W sumie jest to bardzo rzadki zawód.

Czy ma pan klientów, bibliofilów z prawdziwego zdarzenia?

W tej chwili nie. Od czasu do czasu ktoś przynosi pojedyncze egzemplarze do oprawy.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojciech Suchta



Ten oto płatek przy ul. Daszyńskiego to też przykład samowoli budowlanej. Interweniował już Urząd Miejski. W Wydziale Techniczno-Inwestycyjnym poinformowano nas, że najprawdopodobniej osoba, która ten płatek wystawiła podporządkuje się zarządzeniom UM. Co do samowoli budowlanej, to w naszym mieście jest wiele przykładów o znacznie poważniejszym ciężarze gatunkowym. Fot. W. Suchta

TO I OWO Z OKOLICY

Ponad 250 uczniów z wiślańskiego Zespołu Szkół Ogólnokształcących korzysta z sal Ośrodka Sportowego „Start”, b. kuźni olimpijczyków

★ ★ ★

W Cisownicy trwają roboty przy budowie oczyszczalni

ścieków, która będzie miała wydajność 200 m sześć. na dobę. Podłączone zostaną do niej także budynki z pobliskiego Kamienia i Równi.

★ ★ ★

Na skoczowskim Rynku zamontowano 16 nowych stylowych lamp, które podobne są do dawnych lamp gazowych. W części północnej staną ławki oraz pojawią się kwiaty. Spod posągu Trytona tryśnie woda. Rynek będzie jak nowy.

Willa „Beskid” w Wiśle od października ubiegłego roku przechodzi generalny remont. Całość robót zostanie zakończona w czerwcu br. We wrześniu: zacznie w niej funkcjonować Państwowa Szkoła Muzyczna, będąca filią Państwowej Szkoły Muzycznej w Cieszynie.

★ ★ ★

Jedną z atrakcji tegorocznego festiwalu „Viva il canto” w Cieszynie, będzie przedstawienie „Skrzypka na dachu”,

który zostanie pokazany na Rynku.

★ ★ ★

Najstarszym hodowcą gołębi w naszym regionie i województwie jest 72 letni B. Nosek z Bażanowic. Członkiem Polskiego Związku Hodowców Gołębi Poczтовых jest on od 45 lat. Ma na swym koncie wiele znaczących nagród ze zwycięstwa swoich ptaków w różnych konkursach i pokazach.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

Wiadomo już na pewno, że IV Ogólnopolski Festiwal Twórczości Religijnej „GAUDE FEST 93” odbędzie się w dniach 9–12 lipca. Wzorem lat ubiegłych festiwal nie ograniczy się tylko do występów zespołów i solistów w amfiteatrze, ale będzie się starał zaprezentować także teatr, film i plastykę.

☆☆☆



Fot. W. Suchta

Trwa wymiana lamp oświetleniowych wykonywana przez Warsztaty Szkoleniowe Zakładu Energetycznego w Bielsku-Białej na zlecenie Urzędu Miejskiego. Zakładane są nowe nietłukące się oprawy i żarówki energooszczędne. Ofertę Warsztatów wybrano spośród innych ze względu na jej atrakcyjność finansową wynikającą z tego, że prace wykonywane są w ramach praktyk uczniów. Zakończono już modernizację oświetlenia na ul. Daszyńskiego, trwają roboty w Rynku, a w planach jest ul. 3 Maja od Rynku do stawu kajakowego. W Rynku ponadto musiano wymienić stare, zużyte i puszczające kable energetyczne, a także przestawiono w korzystniejsze miejsce tablicę informacyjną.

☆☆☆

Stanęli na ślubnym kobiercu:

22 maja 1993 roku

Elżbieta Spyra, Jastrzębie Zdrój i Jacek Kolder Ustroń

☆☆☆

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Zuzanna Cieślak, lat 85, ul. Chabrów 9

☆☆☆

Spśród szkół podstawowych rejonu cieszyńskiego SP-1 z Ustronia okazała się najlepsza w tegorocznych olimpiadach przedmiotowych. Uczniowie tej szkoły: Sylwia Bartosz, Agnieszka Barczyk, Dalia Pokutta, Sławomir Korcz i Grzegorz Tietz, zostali laureatami olimpiad wojewódzkich i tym samym mogą wybrać sobie szkołę średnią do której będą chcieli uczęszczać.

☆☆☆

Spore sukcesy odnotowały na Ogólnopolskim Mityngu Młodzików w Warszawie uczennice ustronińskich szkół podstawowych. Beata Korzeń z SP-2 zwyciężyła w dwóch konkurencjach: skoku w dal wynikiem 5,25 m i w biegu na 100 m w czasie 13,60 sek. Natomiast Anna Cholewa z SP-5 zajęła drugie miejsce w skoku wzwyż pokonując poprzeczkę na wysokości 150 cm.

Młodzi ustronińscy sportowcy uczestniczyli także w Mistrzostwach KS „Sprint” w Bielsku-Białej, gdzie Beata Korzeń wygrała bieg na 100 m w czasie 13,26.

Wyższość swych kolegów z Górniką Zabrze musieli uznać tyczkarze z LKS „Równica” w Lipowcu. Na Mityngu w Zabrzu najlepszy z LKS „Równica” Dariusz Molek zajął trzecie miejsce wynikiem 3,60 m. Tym samym zabrzanie zrewanżowali się za przegraną na zawodach w Lipowcu w dniu 3 maja. (ws)

Ci, którzy od nas odeszli:

Paweł Drózd, lat 68, ul. Skoczowska 4
Antoni Paszek, lat 83, ul. Mokra 13
Kajetan Remeż, lat 76, ul. Chabrów 16/3
Józef Gazda, lat 66, ul. Bładnicka 95
Henryk Zając, lat 57, oś. Cieszyńskie 4/1

KRONIKA POLICYJNA

22.5.93 r.

O godzinie 14.10 doszło do kolizji drogowej na ul. 3 Maja. Kierowca z Katowic jadący Fiatem 126p nie zachował należytej ostrożności i uderzył w prawidłowo jadącego Peugota. Kierowcy byli trzeźwi. Winnego ukarano mandatem.

25.5.93 r.

Funkcjonariusze KP w Ustroniu zatrzymali samochód osobowy marki Ford Sierra, który został ukradziony na terenie Warszawy. Czynności wyjaśniające w toku.

25.5.93 r.

Komisariat został powiadomiony o nagłym zgonie mieszkańca Nierodzimia, który popełnił samobójstwo przez powieszenie. (E.T.)

STRAŻ MIEJSKA

20.5. — Ustalono winnego zniszczenia pomnika przy ul. Gałczyńskiego. Nakazano doprowadzenie pomnika do stanu pierwotnego.

20.5. — Po raz kolejny interweniowano w sprawie nieporządku pozostawionego po remoncie przy ul. Daszyńskiego. Ustalono winnego i polecono uprzątnąć teren.

21.5. — Przeprowadzono kontrolę wokół domów wczasowych w Ustroniu-Jaszowcu. Jednego z kierowników ukarano za niewywiązanie się z obowiązków. W Jaszowcu stwierdzono i udowodniono fakt palenia śmieci.

Przypominamy, że w Ustroniu obowiązuje bezwzględny zakaz palenia śmieci.

21.5. — W czasie kontroli targowiska zatrzymano oraz przekazano Policji nietrzeźwą osobę zakłócającą porządek publiczny.

Osobie sprzedającej na targowisku wyroby spożywcze bez wymaganych zezwoleń nakazano opuszczenie terenu. Podobnie postąpiono w przypadku obywateli WNP handlujących artykułami pochodzenia wojskowego.

22.5. — Zabezpieczono pod względem porządkowym trasę przemarszu orkiestry — od szpitala do Amfiteatru oraz teren na którym odbywały się imprezy.

23.5. — W trakcie kontroli na Polanie stwierdzono sprzedaż napojów alkoholowych bez zezwolenia. Winnego ukarano.

Ustalono właściciela spalonego Fiata 126p znajdującego na jednej z ulic. Nakazano uprzątnięcie wraku.

24.5. — W trakcie kontroli na ul. Szpitalnej stwierdzono wyciek z szamba na terenie dwóch posesji oraz zaśmiecanie przyległego terenu. Po ustaleniu winnych wraz z Wydziałem Ochrony Środowiska i Nadzorem Budowlanym nakazano zaprowadzenie porządku. (E.T.)

KONKURS WIEDZY

24 maja w Prażakówce odbył się Miejski Konkurs Wiedzy o Ustroniu. Szkoły podstawowe nr 1, 2 i 5 wystawiły trzyosobowe reprezentacje. Drużynowo zwyciężyła SP-1, druga była SP-2, a trzecia SP-5, natomiast indywidualnie najlepiej znającym Ustroń okazał się Adam Kolendra z SP-1, który wyprzedził czterech uczniów z tą samą ilością punktów: Reginę Kubień SP-5, Tadeusza Heczko SP-1, Zbigniewa Szczepińskiego SP-2 i Marka Wilka SP-1.

Z przygotowanymi pytaniami znacznie lepiej radzili sobie uczniowie niż Komisja Konkursowa. Pierwotnie ogłoszone wyniki musiano weryfikować, by przez następne dwa dni ustalać poprawność odpowiedzi i ostateczną klasyfikację Konkursu zorganizowanego przez Ognisko Pracy Pozaszkolnej. A przecież nie brakuje w Ustroniu ludzi znających dzieje miasta np. członkowie TMU. (ws)

Ze zbiorów Muzeum

Dzisiaj prezentujemy jeden z medali będących w zbiorach Muzeum. Został on wykonany w ustronińskiej Kuźni w 1979 r. i wręczany w czasie uroczystości zakładowych tzw. pasowania na kuznika. Muzeum posiada kilkanaście medali wykonanych w Kuźni w czasie ostatniego ćwierćwiecza. Projekt był najczęściej dziełem pana Karola Kubali a pan Jan Albrechtowski pomagał nieraz przy wykonywaniu modelu z grafitu.



KOMUNIE I KONFIRMACJE

(dok. ze str. 1)

była ospa wietrzna, jedna osoba zaś przystąpiła dopiero do konfirmacji za 2 tygodnie, ponieważ dalej jest chora na ospę.

Egzaminy przedkonfirmacyjne odbywały się w dwóch turach: 12 maja zdawała grupa ustronńska i lipowska a 20 maja — Bładnice i Polana. Jedną z grup, zamiast tradycyjnych pytań, wydeklaowała „Apostolskie wyznanie wiary”.

Oprócz tego 15 maja odbyła się wycieczka objazdowa dla wszystkich konfirmanów po całej cieszyńskiej diecezji ewangelickiej. Rodzice konfirmanów przez dwa dni, tj. 10 i 11 maja sprząkali i dekorowali kościoły przed umocnieniem swoich dzieci.

Uroczystości trwały 3 godziny — wszystko zostało zarejestrowane na taśmie wideo i kliszach fotograficznych.

Dodajmy także, że konfirmacja odgrywa bardzo ważną rolę w życiu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, ponieważ jest ona podstawą do udzielania pełnych praw w kościele, a co najważniejsze — prawa do uczestniczenia w komunii św.

We wszystkich ustronskich parafiach rzymsko-katolickich dzieci zasiadły już do stołu wspólnej uczy z Jezusem Chrystusem.

W piękny niedzielny poranek, 9 maja w kościele pod wezwaniem św. Klemensa w Ustroniu-Centrum do wczesnej komunii przystąpiło 13 dzieci, a do komunii pierwszej 62 dzieci, w tym 35 ze szkoły podstawowej nr 1 i 27 ze szkoły nr 2. W uroczystościach wzięli udział ks. proboszcz Leopold Zielasko, ks. wikary Karol Wojtek, siostra Ariela, dzieci komunijne oraz ich rodzice i cała wspólnota rzymsko-katolicka. Rodzice dzieci pierwszokomunijnych ofiarowali nowy ornat, a rodzice dzieci wczesnokomunijnych 8 ksiąg do czytań liturgicznych oraz nowy mszał dla budującego się kościoła w Ustroniu-Zawodzie.

Komunię uświetniła wycieczka, która odbyła się we wtorek, 11 maja br. Wszystkie dzieci — wraz z siostrą Arielą i ks. Karolem — czterema autobusami wyruszyły do Częstochowy na Jasną Górę, aby pokłonić się Jasnogórskiej Pani i Królowej Polski, aby podziękować za cudowny dar, jakim była dla nich Komunia Święta.

W parafii Matki Boskiej Królowej Polski w Hermanicach uroczystości komunijne odbyły się 16 maja br. 18 dzieci — w tym 13 dziewczynek i 5 chłopców przygotowali do uczy Pańskiej ojciec Bogumił Jasiński i katechetka pani Czesława Małysz. Rodzice komunikantów zajęli się sprzątkiem i dekorowaniem kościoła.

W tym samym dniu odbyły się jeszcze dwie uroczystości pierwszokomunijne: w parafii w Ustroniu-Polanie, w kościele pod wezwaniem Dobrego Pasterza, a do Stołu Pańskiego przystąpiło 10 dzieci — w tym 7 dziewczynek i 3 chłopców, które dzięki staraniom ks. proboszcza Alojzego Wencelę po raz pierwszy przyjęły komunię, a w Lipowcu — w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego, 19 dzieci — 8 dziewczynek i 11 chłopców — przygotowanych przez ks. proboszcza Antoniego Kusia spotkało się z Chrystusem. Także i w tych parafiach dekoracją i sprzątkiem kościołów zajęli się rodzice komunikantów.

Jako ostatnie w naszym mieście przyjęły pierwszą komunię dzieci z Ustronia-Nierodzimia, z parafii św. Anny. W niedzielę 23 maja 22 dzieci, które przygotował ks. Stanisław Gibalka, uczestniczyło w Uczcie Pańskiej.

Magdalena Lupinek

Kwakrzy to organizacja religijna utworzona w XVII w. w Anglii początkowo pod nazwą „Dzieci Światła”, a następnie „Stowarzyszenie Przyjaciół”. Odrzucają zewnętrzne oznaki kultu, obrzędy, a także rozrywki. Są zdeklarowanymi pacyfistami. W 1947 roku nagrodzeni pokojową nagrodą Nobla.

W dniach od 13—15 maja w hotelu „Muflon” odbyło się spotkanie kwaków z przedstawicielami kościołów polskich zorganizowane przez Polską Radę Ekumeniczną. O przybliżenie charakteru spotkania, poruszanych problemów i jego celów poprosiliśmy prowadzącego Dział Kontaktów Międzynarodowych w Polskiej Radzie Ekumenicznej, dyrektora Andrzeja Wójtowicza.

SZUKANIE DIALOGU

— Polska Rada Ekumeniczna od co najmniej dwóch dziesięcioleci posiada ekumeniczne kontakty z kwakrami. Zdecydowaliśmy się, że po raz pierwszy w Polsce zorganizujemy wspólną konferencję na temat roli chrześcijan i ich kościołów w procesie integracji europejskiej. Chcemy się również zastanowić nad przyszłością Europy.

Tutaj na tę konferencję przyjechali przedstawiciele kwaków niemieckich i angielskich. Przede wszystkim dochodzi do wspólnej wymiany poglądów i informacji. Delegaci polscy, którzy przybyli z różnych stron Polski i przynależą do różnych kościołów, zastanawiają się wspólnie nad możliwością dialogu społeczeństw w Europie. Zastanawiamy się też, na ile pojedynczy człowiek może wpływać na środowisko, w którym żyje i kształtować je w duchu otwartości dialogu i tolerancji. Wysłuchaliśmy kilku referatów, które mówiły o przyszłości Europy, kilku referatów o zaangażowaniu kwaków europejskich w rozwiązywanie konfliktów.

Trzeba powiedzieć, że kwaków w Polsce nie ma, a właściwie jest tylko jedna kwakierka w Chorzowie. Natomiast na świecie jest ich około 400 tysięcy. To bardzo ekskluzywna grupa uwrażliwiona z jednej strony religijnie, a z drugiej, co odróżnia ją od innych grup religijnych, na życie społeczno-polityczne. Od szeregu lat prowadzą ożywioną działalność na płaszczyźnie pokojowej, mają swoje domy spotkań, do których zapraszają dyplomatów i innych wpływowych ludzi. Spotkania takie odbywają się bez zgłędu, z dala od dziennikarzy, tak by wyeliminować wszelkie populistyczne zachowania. Starają się też poprzez swoje indywidualne działania stworzyć sprzyjający klimat w dialogu społeczno-politycznym, jak również uwrażliwić ludzi

na działania prowadzące do zażegnania konfliktów i tworzenia nowej atmosfery na naszym kontynencie.

Celem konferencji jest wymiana poglądów na temat lepszego rozwoju stosunków w Europie. Mówimy o dialogu polsko-niemieckim, o nacjonalizmach. Z niepokojem patrzymy na powstające nacjonalistyczne ugrupowania.

Odwiedził nas prezes Polskiej Rady Ekumenicznej biskup Jan Szarek, a biskup diecezji cieszyńskiej Paweł Anweiler przedstawił referat zapoznający naszych gości z wyznaniem luteraniskim na Śląsku Cieszyńskim.

Myślę, że spotkanie w Ustroniu jest podsumowaniem dotychczasowych kontaktów. Chcemy się także zastanowić nad kontaktami w przyszłości. Nasi goście z Niemiec i Anglii zwidzą także obóz w Oświęcimiu.

W konferencji uczestniczą kościoły Ustronia poprzez swoich delegatów, panią U. Rakowską i J. Więcka. Delegacja kwaków odwiedziła również parafię księdza Czembora.

Polska Rada Ekumeniczna zorganizowała w Ustroniu już kilka takich spotkań. Trzy tygodnie temu mieliśmy dużą konferencję na temat przyszłości muzeów martyrologii w Polsce. Chętnie przyjeżdżamy do Ustronia z dwóch powodów: jest częścią Śląska Cieszyńskiego, czyli ziemi o największym skupieniu protestantów w Polsce. Poza tym posiada dobrą bazę noclegową. Wyraźnie jednak brakuje Ustroniowi dużej sali konferencyjnej.

Staramy się stwarzać płaszczyznę dialogu i rozmów, krytycznego spojrzenia na siebie i dlatego takie spotkania międzynarodowe będziemy chcieli organizować jak najczęściej — powiedział nam Andrzej Wójtowicz.

(ws)



Fot. W. Suchta

W dniach od 23 do 26 maja w sali widowiskowej ustronńskiego Domu Kultury „Prażakówka” firma „Ptaki” z Krakowa zaprezentowała żywą wystawę egzotycznych ptaków.

Właścicielem wszystkich ptaków zaprezentowanych na wystawie jest Józef Kryscio, który jako pierwszy w Polsce założył prywatną objazdową wystawę ornitologiczną. Wstępnie próbował zainteresować swoim pomysłem Związek Hodowców Ptaków Egzotycznych. Ponieważ nikt mu nie chciał pomóc, od początku do końca zorganizował wszystko sam.

Trasa objazdowa trwa już rok, a mimo to ptaki znoszą podróż rewelacyjnie w przeciwieństwie do właściciela, który czasami ma ochotę wszystkim rzucić.

Sześć lat temu pan Józef posiadał własny zakład stolar-

AFRYKAŃSKIE BARABANTY

ski, który wcale nieźle prosperował. Później kupił sobie kilka ptaszków, które — ku zdziwieniu — bardzo szybko się rozmnożyły. A jak wiadomo apetyt rośnie w trakcie jedzenia, toteż zaczął kolekcjonować swoich latających przyjaciół.

Pan Józef nastawił się na hodowlę ptaków egzotycznych, w swojej kolekcji posiada rzadko spotykane okazy, jakich nie posiadają nawet ogrody zoologiczne.

Na ustronską wystawę przywiózł trzy odmiany rzeli: białolicą, złotogłową, i królewską, wikłaczę ognistą i napoleońskie, amadyny: wspaniałe, zebrowate i obrożne, srebrnodziubki, kakadu „Gofini”, lilianki, nimfy, papużki faliste, ryżowce, atłaski, złotobrzuski, świergotki, ka-

narki, mewki japońskie, nony, mozambiki, astrildy, amaraniki, amazonki kubańskie.

Na uwagę zasługują takie rzadkości, jak: żako orzechowe oraz afrykańskie barabanty, które odporne są nawet na temperaturę — 25 stopni C, co oznacza, że przez cały rok mogą być hodowane na świeżym powietrzu. Ciekawostką są najmniejsze papużki, sroki i gołąbki świata. Te ostatnie w nagrzanym piasku wytrzymują temperaturę + 70 stopni C, a jednocześnie potrafią się przystosować do klimatu europejskiego.

Właściciel ptaków wspominał, że ornitologii nauczył się dzięki książkom, lecz sama wiedza nie wystarcza, aby uzyskać aprobatę i przyjaźń zwierząt. Co najważniejsze, trzeba w sobie odkryć miłość

do zwierząt, aby hodowla sprawiała jak najwięcej przyjemności.

Najwięcej radości wystawa dała naszym milusińskim, dla których najczęściej otwierało się klatki z ptakami. Ptaki szybowały, przelatując obok dzieciarni, delikatnie muskając skrzydłami dziecięce twarzyczki. Jak niewiele potrzeba, aby zobaczyć promieniające uśmiechem oczy dziecka, wpatrzone w kolorowe fruwające. Każde dziecko w głębi duszy bardzo pragnie mieć tylko swoje ukochane zwierzątko, lecz często przeszkodą jest małe mieszkanie w blokach.

Kilka dni temu obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Dziecka, więc może niejednemu rodzicowi zmigło serduszek i niejedno dziecko w naszym mieście usłyszało delikatny świergot ptaszka, czekającego nań w domu.

Magdalena Lupinek

NIEBEZPIECZNE ULICE

O ocenę bezpieczeństwa na ustronskich drogach poprosiliśmy aspiranta Mirosława Kreję, starszego asystenta Wydziału Ruchu Drogowego KRP w Cieszyinie. Oto niektóre z przekazanych nam informacji.

Stan bezpieczeństwa na drogach pogorszył się. Świadcą o tym statystyki. W 1992 r. w Ustroniu było 31 wypadków i 95 kolizji. Na drogach Ustronia i Golezowa (Golezów podlega KP w Ustroniu) zginęło 7 osób, a 31 odniosło rany. Porównując pierwszy kwartał 92 r. i 93 r. w rejonie, liczba kolizji wzrosła o 17%. Przyczynami najczęściej są: wymuszanie pierwszeństwa przejazdu, nadmierna prędkość, nieatrzeźliwość kierujących i błędy pieszych. Wzrost odnotowanych kolizji wiąże się także z tym, że obecnie prawie wszystkie są zgłaszane policji. Coraz rzadziej kierowcy załatwiają te sprawy między sobą.

Większość wypadków powodują młodzi kierowcy, tacy którzy prawo jazdy mają nie dłużej niż 5 lat. Z reguły kobiety jeżdżą ostrożniej, choć był przypadek nietrzeźwej piratki, która wjechała do rowu, a we krwi miała 3,14 prom. alkoholu.

Niebezpieczne miejsca to skrzyżowanie „dwupasmówek” z ul. Cieszyńską („dwupasmówkę” powinien kończyć znak „stop” i linia ciągła), skrzyżowania ulic 3 Maja i Partyzantów oraz Daszyńskiego i Grażyńskiego. Uważać należy na skrzyżowaniach o ograniczonej widoczności np. obrosnięte krzewami. Niebezpieczne są także biegnące pod górę wyjazdy z dróg bocznych na główne. Szczególnie chodzi tu o skrzyżowanie ul. Skoczowskiej z ul. Lipowską i ul. Katowickiej z ul. Golezowską (na tym ostatnim niedawno wydarzył się śmiertelny wypadek).

Oznakowanie pionowe (znaki) jest raczej dobre, natomiast fatalne jest oznakowanie poziome. Zwłaszcza niewidoczne są przejścia dla pieszych, linie ciągłe i przerywane. Bardzo dobre są zabezpieczenia-barierki przed szkołami.

Coraz więcej nietrzeźwych kierowców na drogach. Świadcą o tym wnioski kierowane do kolegium. W Polsce dopuszczalne stężenie alkoholu we krwi to 0,2 prom. gdy zostaje pobrana krew i 0,25 prom. przy badaniu alkometrem. Powyżej tego progu musi być orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów. Do osiągnięcia takiego stężenia wystarczy praktycznie jedno piwo. Najczęściej nietrzeźwi kierowcy tłumaczą się koniecznością jazdy ze względu na chorobę bliskiej osoby lub innymi wyjątkowymi przypadkami. Czasem o wyjazd prosi żona, a delikwent boi się przyznać że pił alkohol. Tłumaczenia te nie mają wpływu na wysokość orzeczonej kary.

Pogorszył się stan techniczny pojazdów. W tym roku odbiera się

o 50% więcej dowodów rejestracyjnych i to nie przez złośliwość, ale ze względu na bezpieczeństwo innych użytkowników dróg. Najczęściej niesprawne są samochody ciężarowe i dostawcze — głównie układ hamulcowy, światła, duży luz kierownicy.

Zachowanie ludzi biorących udział w wypadkach i kolizjach jest różne. Może to być szok, gdy ucierpiał ktoś bliski. Przy drobnych kolizjach spowodowanych nieumyślnie dominuje wyrozumiałość. Pijani sprawcy wypadków zawsze i przez wszystkich oceniani są bardzo negatywnie.

Pamiętajmy też o tym, że polskie drogi nie są przystosowane do prędkości szybkich samochodów zachodnich. Na stan dróg policja nie ma wpływu — może jedynie interweniować u ich właścicieli, by przeprowadzali remonty, a po nich doprowadzili drogę do stanu używalności i zlikwidowali czasowo ustawione znaki.

Organizatorzy takich imprez jak wyścigi rowerowe powinni pamiętać o tym, że najpierw zgodę musi wyrazić właściciel drogi, czyli UM lub RDP, a dopiero potem należy zwracać się do policji z prośbą o zabezpieczenie imprezy.

Zbliża się lato i coraz częściej spotykamy na drogach przyjezdnych, którzy nie znają naszych ulic. Wobec nich trzeba stosować większą tolerancję, zachowywać bezpieczną odległość. Policja ze swej strony postara się o to, by w Ustroniu byli widoczni funkcjonariusze w białych czapkach, szczególnie w soboty i niedziele kiedy konieczne jest kierowanie ruchem.

(ws)



Fot. W. Suchta

Ogłoszenia drobne

Sprzedam pianino Calisia w dobrym stanie. Wiadomość tel. 28-75.

Poszukuję mieszkania, pokoju. Tel. Golezów 28-079.

Sprzedam garaż blaszak. Manhatan obok „Zieleniaka”. Kubicki bl. 4/13.

Wynajmę dwa pokoje na Zawodziu. Tel. Katowice 584-280.

Redakcja „Gazety Ustrońskiej” poszukuje akwizytorów ogłoszeń.

Sprzedam nowy motorower „Romet”. Tel. 22-19.

AUTO ELEKTRO SERWIS

USTROŃ, UL. STRAŻACKA 5

**naprawy elektryczne
wszystkich typów:**

**alternatory,
prądnice,
instalacje
zapłonowe itp.**



Fot. W. Suchta

PODZIĘKOWANIE

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa w Ustroniu dziękuje panu Dominikowi Dubielowi za nieodpłatne wykonywanie zdjęć na wszystkich imprezach organizowanych w Muzeum oraz prezencji firmy Fotoland panu Wiesławowi Uplawie za darowanie materiałów fotograficznych i nieodpłatną obróbkę zdjęć.

DZIECI — DZIECIOM DZIECI — RODZICOM

Ustroń Amfiteatr 12 czerwca 1993 r. (sobota) godz. 15.00

W programie:

- Zespoły Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Ustroniu:
- „Mała Czantoria” — zespół wokally-instrumentalny
- „Hadarm” — zespół tańca nowoczesnego
- Zespół Akrobatyki Widowiskowej
- Zespół wokally-taneczny przedszkolaków

Młodzieżowy Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej „Klips” — zespół tańca nowoczesnego z Jastrzębia Zdroju
Zespół wokally-instrumentalny z SP-5 Lipowiec
OPTIMO — zespół wokally z LO Wisła

oraz

Konkursy z nagrodami, loterie: fantowa i kwiatowa, stoiska gastronomiczne, bufet w kawiarni Amfiteatru.

Bilety w cenie 10 000 zł dla dorosłych i 5000 zł dla dzieci do nabycia w ustronjskich szkołach i w kasie Amfiteatru przed imprezą.

ZAPRASZAMY

GDZIE TO JEST?

Tym razem Bogusława Heczko zastąpił fotografik... z początku obecnego stulecia. Na odpowiedzi czekamy do 25 bm. Nagrodę funduje Redakcja. W nr 18 GU grafika przedstawiała stary dom za siedzibą Policji. Niestety znów nikt nie nadesłał prawidłowego rozwiązania.



Salon Fryzjerski Ustroń Rynek

zaprasza

**Trwale kwaśne — płynem Acid Line oraz Gold Vell
oraz trwale płynem Gold Vell i Salonett**

**Trwale płynem szwedzkim,
Modne strzyżenie i fryzury z kaset EcF
TV Video i katalogów**

U nas modnie, szybko i tanio!

Spółdzielnia Usług Rolniczych w Ustroniu

oferuje:

- wynajem pomieszczeń biurowych o pow. 200 m² wraz z telefonem w budynku przy ul. Skoczowskiej 137, oraz 1 garaż na samochód osobowy
- odda w dzierżawę lub najem bazę mechanizacyjno-warsztatową z całym usprzętowieniem i telefonem przy ul. Lipowskiej o pow. 0,4 ha w tym 600 m² powierzchni zabudowanej.

Oferty przyjmuje i informacji udziela Administracja SUR ul. Skoczowska 137, tel. 25-80.

CO NAS CZEKA

Wystawy:

Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa

- Ekspozycja stała: „Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia”
- „Życie muzyczne Ustronia”
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej K. i B. Heczko — wystawa i sprzedaż prac plastyków ustronjskich
- 1.06.93 r. godz. 11.00 Otwarcie wystawy okolicznościowej z okazji 100-lecia Koła Filatelistycznego Nr 60 w Ustroniu

Muzeum czynne od poniedziałku do soboty od godz. 9.00—13.00, wtorek od 9.00—16.00, czynne także w niedzielę po uprzednim zgłoszeniu zainteresowanych.

Galeria grupy plastycznej „Brzimy”

- wystawa i sprzedaż prac plastyków ustronjskich w budynku Centralnej Informacji i Recepty, Rynek 7.

Imprezy sportowe:

5.6.93 r. (sobota) — godz. 11.00 Stadion KS „Kuźnia”

Mecz piłki nożnej:

Trampkarze „Ustroń — Kęty”

6.6.93 r. (niedziela) — godz. 17.00 Stadion KS „Kuźnia”

Mecz piłki nożnej:

„Kuźnia” Ustroń — „Cukrownik” Chybie

Rada Nadzorcza zgodnie z art. 44 Prawa Spółdzielczego sprawuje kontrolę i nadzór nad działalnością spółdzielni. Z takich podstawowych obowiązków nie wywiązuje się Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze”, która nie tylko nie sprawuje pełnej i wszechstronnej kontroli nad jej działalnością, ale podejmuje uchwały, które dają Zarządowi możliwość działania niezgodnego z przepisami prawa. W efekcie, miliardowymi kosztami niegospodarności pracowników Spółdzielni, jej Władze obarczają członków, głównie mieszkańców zasiedlanych budynków w okresie kadencji Rady, to znaczy w latach 1990–1993. Od nich bowiem, czy to szantażem (stawką — klucze od mieszkania), czy też samowolnym potrąceniem z ich pieniędzy (którymi czasowo Spółdzielnia dysponowała) w sposób najbardziej skuteczny można było wyegzekwować pokrycie niegospodarności.

Żeby nie być gołosłowną pozwolę sobie podać kilka faktów. I tak: Rada Nadzorcza dała przyzwolenie Zarządowi na niezgodne z przeznaczeniem rozdysponowania kredytów otrzymywanych z banku. W rezultacie część kredytów, które otrzymała Spółdzielnia na budowę mieszkań były przeznaczane na inne cele, w wyniku czego czas budowy tych mieszkań znacznie wydłużano a kosztami z tego tytułu, podejmując potrzebne uchwały, Rada Nadzorcza obciążała członków Spółdzielni.

Aktualnie w wyniku niezgodnego z przeznaczeniem rozdysponowania kredytu przerwano roboty wykończeniowe na budynkach nr 6 i 7 Osiedla „Centrum” w Wiśle. W ten sposób, w sprzyjającym robotom budowlanym okresie czasu, nastąpił przestój, który — chociażby tylko z tytułu naliczania odsetek od kredytu — znacznie podwyższył koszt budowy mieszkań w tych budynkach.

Również od Rady Nadzorczej Spółdzielni otrzymał przyzwolenie na nierozliczanie w terminie kredytów uzyskanych z banku na budowę mieszkań. Zadziwiające jest takie przyzwolenie w przypadku, kiedy za nieterminowe rozliczanie kredytu bank obciąża Spółdzielnię bardzo wysokimi karnymi odsetkami. Jak znaczną szkodę ponoszą członkowie Spółdzielni w wyniku takiego przyzwolenia Rady, może posłużyć przykład mieszkańców bloku nr 5 ww. Osiedla.

Klucze od mieszkań otrzymali oni we wrześniu 1991 r. W październiku tego samego roku na konto Spółdzielni wpłynęły z ich książeczek mieszkaniowych pieniądze w wysokości potrzebnej do rozliczenia kredytu z bankiem. Władze Spółdzielni nie rozliczyły jednak kredytu w terminie, to znaczy — zgodnie z obowiązującymi przepisami — w październiku 1991 r. Zrobiły to dopiero w styczniu 1992 r. Rada Nadzorcza, nie wyjaśniając mieszkańcom budynku co działo się z ich pieniędzmi (przeznaczonymi na spłatę kredytu) od października 1991 do stycznia 1992 r., podjęła w kwietniu 1992 r. uchwałę o podwyższeniu kosztu ich mieszkań z tytułu odsetek o ponad milion zł/m² co w przypadku mieszkań własnościowych dało to 60–70 milionów złotych do zapłacenia gotówką w terminie ostatecznym do lipca 1992 r. (ustalonym przez Władze Spółdzielni) na konto Spółdzielni.

Inne działanie Rady Nadzorczej na znaczną szkodę członków Spółdzielni polega na świadomym umożliwianiu Zarządowi podwójnego egzekwowania kwot ustalonych w kosztorysach. Jako przykład mogę podać kosztorys w wysokości 170 mln złotych na roboty wykonane przy budowie dróg i chodników. Na jego podstawie Spółdzielnia otrzymała kredyt z banku, który został spłacony z budżetu. Równocześnie, na podstawie tego samego kosztorysu, Rada Nadzorcza podjęła uchwałę w maju 1991 r. o obciążeniu, tym razem mieszkańców bloku nr 3 tego samego Osiedla, kwotą około 8 mln złotych przypadającą na każdego z nich. Kwotą tą Władze Spółdzielni samowolnie (wbrew sprzeciwowi mieszkańców) potrąciły z premii gwarancyjnych (tych mieszkańców), którymi w tym czasie Spółdzielnia dysponowała. I chociaż Rada Nadzorcza ma umożliwić skuteczne przeciwdziałanie niegospodarności pracowników Spółdzielni a także możliwość wyegzekwowania kosztów niegospodarności od winnych zaniedbań — nie czyni tego. Wprost przeciwnie — niegospodarność taką popiera a jej kosztami obciąża członków Spółdzielni.

Zyta Kawecka



Fot. W. Suchta

WITANIE SEZONU

Paradę dziewcząt z Havierzowa i orkiestry górniczej z Pawłowic rozpoczęło się uroczyste otwieranie sezonu letniego w Ustroniu. Wyruszone z Zawodzia, by po godzinnym koncercie w Rynku przemarszować do amfiteatru, gdzie z okazji swego jubileuszu wystąpi „Śląsk” pod dyrykcją Stanisława Hadyny. Właśnie na jego ręce przewodniczący RM Zygmunt Białas i radna Emilia Czembor przekazali życzenia od mieszkańców naszego miasta dla zespołu.

Mimo że amfiteatr nie wypełnił się do ostatniego miejsca, atmosfera tam na widowni jak i na scenie była taka, jaką tylko „Śląsk” może wytworzyć, po prostu zespół pokazał swój kunszt, a publiczność sówicie nagradzała to oklaskami. Po koncercie poprosiliśmy Stanisława Hadynę o parę słów dla GU.

— Jakże są wrażenia pana profesora po koncercie?

— Był to bardzo miły koncert. Faktycznie jubileusz przypada 1 lipca, ale wtedy będziemy we Francji, więc dlatego ten występ zaliczyliśmy jako jubileuszowy. Bardzo się cieszymy, że dopisała pogoda, bo w Koszęcinie w nocy była burza, a rano padało.

— Co wiąże pana z Ustroniem?

— Jestem waszym sąsiadem. Mieszkam od lat w Wiśle. W ogóle trzeba powiedzieć, że Śląsk Cieszyński to bardzo miłe strony.

— Jakże są najbliższe plany Śląska?

— Teraz ruszamy w Polskę, potem do Francji i Grecji, a jesienią występy w Holandii.

— Dlaczego ten jubileuszowy koncert odbył się w Ustroniu?

— Ponieważ nas tu zaproszono. Ze swojej strony chciałbym za pośrednictwem Gazety życzyć wszystkim ustroniakom wszystkiego najlepszego.

(WS)

8 CZERWCA 1940

53 lata temu, na przełomie maja i czerwca 1940 r. najsłynniejszy Okręt Rzeczypospolitej Polskiej „Orzeł” wyszedł w swój ostatni rejs.

Słynny stał się już w październiku 1939 r., po swojej ucieczce z portu Tallin, gdzie został internowany za sprawą swego dowódcy komandora podporucznika Kłockowskiego (kmd. ppor. Kłockowski był sądzony kilka lat później przez polski sąd wojenny w Anglii za zdradę i dezercję).

Epopeja bałtycka, przejście przez cieśninę Sund i wpłynięcie 14 października do portu brytyjskiego znana jest z filmu pt. „Orzeł”. W 1939 roku prasa francuska dała mu przydomek: „Orzeł” — podwodny okręt widmo, a Anglicy pisali wprost „The heroic ship” czyli „Okręt — bohater”.

8 kwietnia 1940 r. „Orzeł” pod dowództwem kapitana Grudzińskiego pierwszy zameldował o agresji niemieckiej na Norwegię i zatopił transportowiec Kriegsmarine „Rio de Janerio”.

ORP „Orzeł” zaginął w tajemniczych okolicznościach, do dziś nie wyjaśnionych, a za datę zatonięcia przyjęto dzień 8 czerwca 1940 r.

W ostatnim rejsie, wśród sześćdziesięciosobowej załogi znajdował się ustroniak starszy marynarz Leonard Palowicz, brat długoletniego trenera piłkarzy „Kuzni Ustroń” Ali Palowicza.

53 lata temu ORP „Orzeł” spoczął na dnie Morza Północnego. Cała załoga, a wśród nich Leonard Palowicz rozkazem Admiralicji Brytyjskiej i dowództwa Marynarki Wojennej została awansowana o jeden stopień. (S)

Młodzi lekkoatleci

11 maja odbyły się Mistrzostwa Ustronia Szkół Podstawowych w Lekkoatletyce. Startowali najlepsi z poszczególnych szkół osiągając następujące wyniki:

DZIEWCZĘTA: bieg na 100 m — 1. Katarzyna Szpak (14,2) 2. Katarzyna Szkaradnik SP-2 (14,3) 3. Klaudia Gruszczyk SP-2 (14,7) **bieg na 400 m** — 1. Aleksandra Holesa SP-2 (79,5) 2. Katarzyna Czerwińska SP-3 (81,8) 3. Elżbieta Wójcik SP-3 (88,6) **bieg na 800 m** — 1. Renata Janus SP-2 (3.06,2) 2. Justyna Holesa SP-2 (3.12,4) 3. Joanna Siedlonek SP-2 (3.17,7) **skok w dal** — 1. Beata Korzeń SP-2 (5,20) 2. Anna Szewczuk SP-5 (4,38) 3. Gabriela Brudny SP-2 (4,38) **pchnięcie kulą** — 1. Anna Cholewa SP-5 (9,50) 2. Beata Korzeń SP-2 (9,33) 3. Katarzyna Szkaradnik SP-2 (8,34) **rzut oszczepem** — 1. Anna Kobielska SP-5 (19,54) 2. Magdalena Mocarska SP-5 (19,52) 3. Ewelina Małysz SP-5 (16,78) **rzut dyskiem** — 1. Anna Cholewa SP-5 (21,30) 2. Anna Kobielska SP-5 (19,18).

CHŁOPCY: bieg na 100 m — 1. Tomasz Krachut SP-2 (12,8) 2. Tomasz Macura SP-2 (13,20) 3. Jakub Stec SP-2 (13,3) **bieg na 400 m** — 1. Sebastian Macura SP (71,7) 2. Grzegorz Krzysiek SP-1 (78,8) **bieg na 800 m** 1. Henryk Małysz SP-3 (2,46,2) 2. Kornel Kąkol SP-2 (2,52,1) 3. Wojciech Kubica SP-1 (2,58,2) **bieg na 1500 m** — 1. Grzegorz Marczyk SP-1 (5,57,2) **skok w dal** — 1. Damian Chraścina SP-5 (5,44) 2. Wojciech Chrapek SP-5 (4,99) 3. Sebastian Macura SP (4,92) **rzut oszczepem** — 1. Damian Chraścina SP-5 (41,00) 2. Marcin Morżo SP-3 (33,70) 3. Rafał Pasterny SP-5 (27,67) **pchnięcie kulą** 1. Janusz Labak SP-2 (10,64) 2. Bogusław Zgondek SP-3 (10,10) 3. Marcin Morżo SP-3 (8,66) **rzut dyskiem** — 1. Damian Chraścina SP-5 (33,28) 2. Bogusław Zgondek SP-3 (31,40) 3. Rafał Pasterny SP-5 (30,25).

Zawody zorganizował Szkolny Związek Sportowy. Najlepszych zawodników uhonorowano dyplomami. (WS)

Roztomyły Jyndrysie!

Nó, to teraz już wiem, czemu tak, Jyndrysie, fót na nic nimocie kiedy i o wszystkim zapomnienie. Nie doś, żeście w marcu zapomnieli ustróńskim paniczkom powinszować na babki swięto, to terazki żeście zaś zapomnieli powinszować dzieckóm i jejich mamulkóm, jak loto był tyn, jako to nazywajóm, Dziyń Matki, a za pore dni był Dziyń Dziecka. Nó, ale jak żeście taki fajny krzeft chycili, że przed łufciorami ze zograncy górola łodgrywocie, to nie dziwota, że na insze wieca Wóm czasu chybio i nimożecie wszyckiego spamiyntać, co kaj mocie do zrobinyio.

Tóż Wóm cosikej, Jyndrysie, poradzym: na dyć se kupcie tyn, jako to nazywajóm, osobisty kómputer. Niedowno w telewizyi prawili, że był u nas w Polsce taki jedyn ze zograncy, co też z Polski pochodzi, a nazywo sie Steve Wozniak. On snoci downo tymu w jakisikej szopie założył firme, co zaczęła robić ty osobiste kómputery. Terazki to już je wielko firma jak sie patrzy i chcóm też tu w Polsce interesa robić. Szkoda, Jyndrysie, żeście tego panoczka do Ustrónio nie zaprosili. Jakby Stecka se z nim pomówila po hamerykańsku i po naszymu, a Wy byście przed nim jakóm góralskóm śpiywke zaśpiywali, to kto wiy, czy ón by Wóm aji za darmo takigo osobistego kómputera nie sprezyntował. Tóż byście sie już potym nie musieli starać, że cosikej zapomnicie, bo tyn kómputer by wszycko za Was pamiyntał.

Nó, ale Wy, Jyndrysie, isto kapke byście sie boli tyn osobisty kómputer mieć, bo jako żeście pisali, jakisikej Francuz Gosze prawil, że górol może używać jyny taki starodowne wieca, a tych nowomodnich nie śmii. Ciekawo zech je, kiery też to je tyn cały Gosze? Nie każdy mo, Jyndrysie, taki kóndowita i znóności jako Wy, co by jakichsikej Francuzów znol, a też by sie jedyn czy drugi ustróniok rod dowiedziol, o co sie to rozchodzi.

Jak by sie rozchodzilo o ty nowomodni wieca, to nie starejcie sie, Jyndrysie, że znómi górola nimajóm telefonów i nie poradzm do Was zadzwónić, jak co trzeja. Na dyć każdy górol mo dóma krowy abo barany i óne majóm na karkach dzwónki. Tóż może jedyn czy drugi górol wzióń taki dzwónek i do Was zadzwónić. Jyny by musiol przis blisko ku Waszej chałupie, co byście go słyszeli.

Nó, a na kóniec by trzeja było powinszować tym dzieckóm i mamulkóm. Lepij to zrobić nieskoro, niż dostawić to tak, ani be ani me. Tóż mamulkóm winszujóm, co by im dziecka nie spórowały i dobrze sie uczyły, a dzieckóm winszujóm, co by sie hónym feryj doczkały. Nó, ale do feryj nima już daleko, tóż jakosikej bydzie.

Hanka z Manhattanu

Ogłoszenia za darmo!
Ogłoszenia drobne do 10 słów w Gazecie Ustróńskiej zamieszczamy za darmo. To okazja, z której trzeba skorzystać!

Poziomo: 1) alkohol z ryżu 4) kula bilardowa 6) ptak padlinożerny 8) miato we Włoszech 9) w parze z winą 10) msza adwentowa 11) wnyki 12) drapieżnik w paski 13) kuzynka tytoniu 14) milczą, gdy dusza śpiewa 15) miasteczko w Holandii 16) miejski las 17) ryba z kołcem 18) dopływ dolnej Odry 19) szal 20) w ostrokołe

Pionowo: wyspa na O. Indyjskim 2) miasto w Kazachstanie 3) notatka, utrwalenie na piśmie 4) miasto wojewódzkie 5) starogrecki rynek 6) poprzedniczka oboju 7) party u znajomych 11) godło Warszawy 13) rodzaj gry w karty

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedź oczekujemy do 25 czerwca. Krzyżówkę sponorsuje Hartmut Pindór.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 18

CHŁODNY MAJ — DOBRY URODZAJ

Nagrodę wylosowała Józefa Gwiazda z Ustronia, ul. Skalica 5. Zapraszamy do redakcji.

Krzyżówka ze sponsorem nr 22

100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy



**GAZETA
USTRÓŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Adres redakcji: 43-450 Ustronie, Rynek 1 (Retusz), pok. nr 5, parter. Tel. 34-67. Zastrzegamy sobie prawo prerredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyń ul. Węgielna 3/32 tel. 236-87. Druk: CDW w Cieszyń. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 27.5.1993 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 3.6.1993 r.